

poczęły się w organizmie kobiety, a także wyparte reakcje emocjonalne oraz ból fizyczny i psychiczny. Syndrom postaborcyjny może ujawnić się kilka lat po zabiegu, np. podczas następnej ciąży lub w okresie klimakterium. PAS objawia się dużym niepokojem bez uświadamiania sobie przyczyny, niezadowolaniem z życia, poczuciem braku nadziei i depresją.

Książka Szczuki z uwagi na jej demagogiczny, a nie merytoryczny charakter wydaje mi się mało przydatna w publicznej debacie o aborcji. Widzę szanse na dyskusję tylko wtedy, gdy obrona różnych stanowisk będzie oparta na odwoływaniu się argumentów racjonalnych, a nie emocjonalnych.

Elżbieta Rydzak

MARCIN KARAS, *Z dziejów Kościoła. Ciągłość i zmiana w Kościele rzymskokatolickim w XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu 2008, ss. 336.

DOI: 10.34839/wpt.2010.18.2.275-277

Gdy na Stolicę Piotrową wstąpił Benedykt XVI, zaproponował m.in. krytyczne spojrzenie na zaistniałe po II Soborze Watykańskim zmiany w Kościele. W swoim słynnym przemówieniu do Kurii Rzymskiej z grudnia 2005 roku zauważył, że pojawiły się w Kościele dwie tendencje w hermeneutyce interpretacji soboru, a mianowicie ciągłości i zerwania. Rozpoczął tym samym dyskusję na łonie Kościoła oraz próbę oceny zmian. Przełamana też została zasada interpretacji *a priori* zakładająca, że o soborze i zmianach należy mówić tylko dobrze. Problem jednak staje się naglący, gdy spojrzymy na wymowę faktów opisujących stan i kondycję Kościoła w następstwie posoborowych zmian. To niezmiernie doniosły problem badawczy, o którym historiografia wypowiedziała się już niejednokrotnie. Ciekawym przyczynkiem do tej dyskusji jest książka dr. Marcina Karasa pt. *Z dziejów Kościoła. Ciągłość i zmiana w Kościele rzymskokatolickim w XIX i XX wieku*.

Pan dr hab. Marcin Karas jest pracownikiem naukowym Instytutu Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się historią filozofii średniowiecznej (*Koncepcja czasu Williama Ockhama. Z dziejów konceptualizmu w XIV wieku*, Kraków 2003; *Natura i struktura wszechświata w kosmologii św. Tomasza z Akwinu*, Kraków 2007). Prowadzi także badania z historii idei (*Wyznanie wiary i główne zasady doktrynalne. Katolicyzm*, Kraków 2000; *Integryzm Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X. Historia i doktryna rzymskokatolickiego ruchu tradycjonalistycznego*, Kraków 2008). Zajmuje się przekładami pism filozoficznych i religijnych (dokumenty doktrynalne). Koncentruje również uwagę na problematyce historiozoficznej (myśl Teilharda de Chardina, „nowa teologia”, ciągłość i zmiana).

Studia składające się na omawianą książkę zostały napisane językiem bardzo zobiektywizowanym i jest to jej największa zaleta. Apologetyczna ocena zmian przeprowadzonych w Kościele katolickim w imię II Soboru Watykańskiego nierzadko prowadzi do uznania, że były one konieczne i nie miały alternatywy, że przyniosły tylko dobre owoce i tzw. nową wiosnę Kościoła. Pytanie, czy tak było, warto stawiać i odpowiadać na nie *sine ira et studio*, zgodnie z dewizą nauki historycznej, która mówi, że poznanie winno wyprzedzać ocenę.

To skomplikowane zagadnienie domagało się nakreślenia szerokiego tła, dlatego autor zdecydował się pokazać poglądy i działania papieży sprawujących władzę w ostat-

nim okresie przed II Soborem Watykańskim, poczynawszy od pontyfikatu Grzegorza XVI. Zabieg ten pozwolił pokazać starannie i umiejętnie, jak na wyzwania czasu i zmiany społeczne reagowali papieże, dla których obrona Tradycji była absolutnym *imponderabilium*. Tę część książki należy uznać za może najważniejszą, bo też została tu pokazana ta część historii Kościoła, którą liberalna historiografia przedstawia dzisiaj w sposób bardzo jednostronny.

Trzeba powiedzieć, że próby ogólnego spojrzenia na całą epokę XIX i XX wieku przez historyków filozofii, religii i idei są pod kątem problemów doktrynalnej ciągłości i przemian w Kościele rzymskim są dość rzadkie. Dlatego tym bardziej konieczna jest refleksja nad tym ogromnym obszarem współczesnej dziejów Kościoła. Siłą rzeczy jej próba powinna być solidnie udokumentowana materiałami źródłowymi i mocno zakorzeniona w przemianach współczesnego świata, ale nie można poprzestać jedynie na opisie wydarzeń. Refleksja taka ma na celu znalezienie wśród niezliczonych dokumentów i faktów historycznych tego okresu najbardziej charakterystycznych i decydujących o ciągłości i o zmianach, które dają orientację w doktrynie, praktyce i sytuacji społecznej Kościoła rzymskiego obecnej doby. Właśnie te dwa określenia, a mianowicie: ciągłość i zmiana, stanowią o najogólniejszym obrazie, jaki można sobie wypracować na temat tych kwestii. Niektóre bowiem aspekty w nauczaniu Kościoła stały się przedmiotem daleko idących zmian, często zaskakujących reinterpretacji w drugiej połowie XX wieku, gdy inne znowu pozostają nienaruszone.

Wielka rewolucja we Francji i zmiana sytuacji politycznej w Europie postawiły Kościół rzymskokatolicki w nowej sytuacji. Stary porządek polityczny i społeczny powoli odchodził w przeszłość. Przez cały XIX wiek coraz silniejsze stały wrogi Kościołowi tendencje do laicyzacji życia społecznego, dążenia do rozdziału Kościoła od państwa, a także do wywołania zmian w doktrynie katolickiej w duchu odchodzenia od Tradycji. Papieże tego okresu z całą mocą autorytetu Piotrowego stanowczo przeciwstawiali się dążeniom reformatorów i tzw. liberalnych katolików.

Trudno nie odnieść wrażenia, że od lat pięćdziesiątych XX wieku jeden z najbardziej charakterystycznych dla katolicyzmu doby potrydenckiej wyznacznik ideowy, a więc ciągłość, spotkał się z postulatem głębokiej zmiany, wysuwany przez nowe pokolenia teologów, zwłaszcza z kręgu tzw. *nouvelle théologie*. W tej nowej rzeczywistości kluczowe znaczenie ma najważniejsze wydarzenie w Kościele XX wieku, jakim był niewątpliwie II Sobór Watykański, a w jego konsekwencji głębokie zmiany w Kościele w następnych dziesięcioleciach. Powstanie z jednej strony opozycji konserwatywnej, a z drugiej grup progresywnych, liberalnych katolików wskazuje na istnienie w Kościele tendencji akcentujących zasadniczą ciągłość, jak też nastawionych przede wszystkim na zmianę.

Książka przedstawia analizę wydarzeń w ujęciu chronologicznym. Każdy rozdział jest poświęcony z reguły jednemu pontyfikatowi, wyróżnia charakterystyczne i ważniejsze wydarzenia, najważniejsze postacie i dokumenty. Książka jednak nie jest podręcznikiem do historii Kościoła, a więc nie ma na celu zebrania wszystkich najważniejszych materiałów, opisanie wszystkich ważnych wydarzeń, ale jedynie tych faktów i dokumentów doktrynalnych, które miały najważniejsze znaczenie w dyskusjach nad ciągłością i zmianą doktryny.

Polecana pozycja stanowi doskonale uzupełnienie do klasycznego wykładu historii Kościoła. Może też wypełnić lukę, którą powstała w wiedzy nowego pokolenia teologów o linii doktrynalnej Kościoła rzymskiego przed II Soborem Watykańskim. Opra-

cowanie to jest tym ciekawsze, że przywykliśmy do czytania książek, które opisują i oceniają ten okres z punktu widzenia bądź teologicznego, bądź *stricte* historycznego, ta zaś pozycja patrzy na XIX i XX stulecie z punktu widzenia historii idei. Takie ujęcie z pewnością poszerzy horyzont myślenia nie tylko historyków, ale również teologów oraz pozwoli nam trzeźwiej spoglądać na współczesność i bardziej obiektywnie oceniać przeszłość.

Ks. Grzegorz Śniadoch IBP

JÓZEF BREMER, JOSEF ROTHHAUPT (red.), *Ludwig Wittgenstein: „przydzielony do Krakowa” – „Krakau zugeteilt”*, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” – Wydawnictwo WAM, Kraków 2009, ss. 590.

Zwykło się mówić, że dzieło życia wielkich ludzi bywa doceniane dopiero po ich odejściu do wieczności. Ta potoczna, wydawałoby się, prawda znajduje również jakieś przełożenie na historię ludzkiej myśli, zwłaszcza filozoficznej. To na gruncie filozofii właśnie, tym bardziej w obrębie jej historii, mówi się często wręcz o konieczności czasowego dystansu wobec spuścizny pozostawionej przez wybitnych myślicieli. Przywoływany tutaj dystans to jakby niezbywalna próba czasu, której poddawana jest sama myśl, pewien filozoficzny jej rozmach, co oznacza, że chodzi tu o próbę zmierzenia się z nią, wnikania w jej głębię i tym samym badanie jej wpływu na innych twórców – współczesnych danemu autorowi, jak również i przede wszystkim – na kolejne pokolenia ludzi poszukujących mądrości. Z całą pewnością takim filozofem ostatniego stulecia, który wycisnął głębokie piętno na sobie współczesnych, jak również na dalszych dziejach rozwoju myśli filozoficznej, jest Ludwig Wittgenstein (1889-1951), którego dziedzictwo myśli stanowi jeden z centralnych punktów orientacyjnych filozofii XX wieku, a także wciąż żywe źródło inspiracji i dalszych badań.

Praca będąca przedmiotem niniejszego omówienia jest tego najlepszym przykładem. Wydana nakładem Wydawnictwa Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” oraz Wydawnictwa WAM (Kraków 2009) jest dwujęzycznym (język polski i niemiecki, jeden tekst w języku angielskim) zapisem obrad międzynarodowej konferencji naukowej, jaka odbyła się w Krakowie w WSFP „Ignatianum” w dniach 14-15 kwietnia 2008 roku. Hasłem przewodnim towarzyszącym tej sesji stało się zdanie: *Ludwig Wittgenstein – przydzielony do Krakowa*, będące nawiązaniem do wspomnień samego Wittgensteina z jego *Dzienników* (tzw. MS 101), gdzie pod datą 9 sierpnia 1914 roku odnotował fakt wojennego związania swoich losów ze służbą wojskową w Krakowie. Referowana tutaj treść pierwszego tomu serii „Universum Philosophiae” WSFP „Ignatianum” (red. A. Gieralowski, P. Janik) jest zbiorem zarówno tekstów autorów polskich, jak i pochodzących z Niemiec, Austrii, Portugalii i Norwegii.

Tom otwiera prezentacja całości dzieła autorstwa jego redaktorów: J. Bremera i J. Rothhaupta. Następnie pierwszy z nich ukazuje sylwetkę polskiego filologa i logika, Michała Dziewickiego, z którym autor *Tractatus logico-philosophicus* spotkał się w czasie swojego pobytu w Krakowie: *Ludwig Wittgenstein – Michał Dziewicki, czyli genialny młody człowiek spotyka miłego starszego pana* (ss. 13-20). *Solipsyzm wczesnego Wittgensteina a jego filozofia psychologii* (ss. 31-37) – to tytuł zapisu wykładu K. Gurczyńskiej-Sady, w którym prelegentka podejmuje analizę tak wczesnego, jak i późnego ujęcia solipsyzmu („solipsyzm bez ja” – s. 37). W obu wypadkach w opisie